



PRZYGODNIK

Rok XIII numer 2 (146)

Biuletyn Klubowy

Luty 2013 r.

„Śladami Powstania Styczniowego”

*W krwawem polu srebrne ptaszę,
Poszły w boje chłopcy nasze.
Hu! Ha! Krew gra, duch gra, hu! Ha!
Niechaj Polska zna, jakich synów ma!
Obok Orła znak Pogoni
Poszli nasi w bój bez broni.
Hu! Ha! Krew gra, duch gra, hu! Ha!
Matko-Polsko, żyj! Jezus, Maria! Bij!
Naszym braciom dopomagaj,
Nieprzyjaciół naszych zmagaj.
Hu! Ha! Wiatr gra, krew gra, hu! Ha!
Niechaj Polska zna, jakich synów ma.*

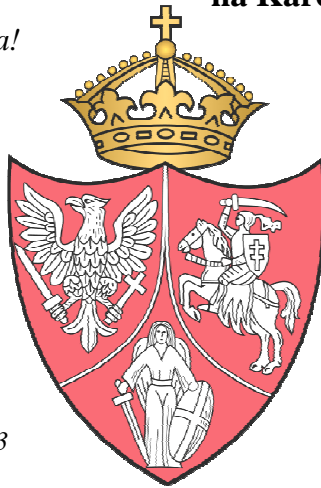
Wincenty Pol; 1963

Powstanie Styczniowe - polskie powstanie narodowe przeciwko Imperium Rosyjskiemu, ogłoszone manifestem 22 stycznia 1863 wydanym w Warszawie przez Tymczasowy Rząd Narodowy, spowodowane narastającym rosyjskim terrorem wobec polskiego biernego oporu.

Wybuchło 22 stycznia 1863 w Królestwie Polskim i 1 lutego 1863 na Litwie, trwało do jesieni 1864. Zasięgiem objęło tylko ziemie zaboru rosyjskiego: Królestwo Polskie oraz ziemie zabrane.

Było największym polskim powstaniem narodowym, spotkało się z poparciem międzynarodowej opinii publicznej. Miało charakter wojny partyzanckiej, w której stoczono ok. 1200 bitew i potyczek.

Mimo początkowych sukcesów zakończyło się klęską powstańców, z których kilkadziesiąt tysięcy zostało zabitych w walkach, blisko 1 tys. straconych, ok. 38 tys. skazanych na katorgę lub zesłanych na Syberię, a ok. 10 tys. wyemigrowało.



20 stycznia 2013 r., w Klasztorze Pallotyńów na Karczówce odbyły się uroczystości związane z obchodami jubileuszowej 150 rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego.

Organizatorami tegorocznych uroczystości na Karczówce byli: **Księża Pallotyńi, Stowarzyszenie Ochrony Dziedzictwa Narodowego w Kielcach oraz Stowarzyszenie Ochrony i Tradycji Genius Loci „Karczówka”**. W przedsięwzięcie zaangażowały się organizacyjnie również **Spółka Leśna Wspólnoty Gruntowej „Białogon” i Spółka Wspólnoty Gruntowo-Leśnej Byłej Wsi Czarnów w Kielcach**.

Jej elementami były: marsz pamięci na Karczówkę, uroczysta msza święta w intencji Ojczyzny w kościele św. Karola Boromeusza, wręczenie ryngrafu dla grupy rekonstrukcyjnej „Pułku Żuawów Śmierci” oraz salwa honorowa i Apel Pamięci przy pomniku powstańców styczniowych na Karczówce.

Żuawi śmierci - polski oddział wojskowy powstania styczniowego sformowany w lutym 1863 r. z ochotników w Ojcowie przez oficera francuskiego Franciszka Rochebrune na wzór żuawów francuskich. Nazwa żuawi śmierci wynikała ze składanej przysięgi, że nigdy się nie cofną ani nie poddadzą. Mogli tylko zwyciężyć albo zginąć.

Obchody 150 rocznicy Powstania Styczniowego rozpoczęły się tradycyjnym Marszem Pamięci, czyli przejściem szlaku, którym przez górę Brusznę szli w styczniu 1863 roku ochotnicy z Białogona na miejsce zbiórki powstańców na Karczówce. Wymarsz dwóch grup nastąpił w niedzielę o godz. 9:30 Jedną z tych grup był nasz klub czyli **KTP „Przygoda”**- wyruszyliśmy sprzed Kieleckiej Fabryki Pomp w Białogonie, pod przewodnictwem **kol. Andrzeja Sokalskiego**. Druga zaś grupa o tej samej godzinie rozpoczęła marsz z Czarnowa, ze skrzyżowania ulic Piekoszowskiej i Białogońskiej. Obydwie grupy spotkały się przy krzyżu na górze Brusznia i stamtąd wspólnie pomaszerowały na Karczówkę do kościoła św. Karola Boromeusza.

Obchody na Karczówce mają wieloletnią tradycję... warto podkreślić, że w tym roku klub „Przygoda” po raz pierwszy włączył się w tę patriotyczną akcję... bardzo aktywnie i bardzo licznie... było nas ponad 50 osób.



Kulminacją wydarzeń była uroczysta msza święta w kościele św. Karola Boromeusza na Karczówce, odprawiona w intencji Ojczyzny - o godz. 12:00. Uczestniczyły w niej poczty sztandarowe, grupa rekonstrukcji historycznej „Pułk Żuawów Śmierci” z Buska Zdroju oraz grupa rekonstrukcji historycznej 4 Pułku Piechoty Legionów z Kielc. W trakcie mszy można było wysłuchać kolęd w wykonaniu Młodzieżowej Orkiestry Dętej Gminy Morawica, uczennic gimnazjum nr 8 w Białogonie oraz kieleckiej artystki młodego pokolenia Sylwii Gawłowskiej.



Uroczystości zakończyły się ok. godz. 13:30 Apelem Pamięci i salwą honorową przy pomniku powstańców styczniowych, usytuowanym przy klasztornej murze na wzgórzu Karczówka. Przy pomniku zostały również złożone wieńce.

tekst i foto: Joanna Burtnik

Święto JORDANU w MIELNIKU nad BUGIEM

W sobotę, 19 stycznia 2013r. pojechaliśmy na doroczne Święto Jordanu, polegające na procesji i święceniu wody w rzece, przy źródle, studni czy innym zbiorniku wodnym. Obrzęd ten - upamiętniający chrzest Chrystusa w Jordanie - poprzedza nabożeństwo w cerkwi i procesja z niej na jego miejsce.

Warto na wstępie wspomnieć, że wspomnienie Chrztu Pańskiego ma miejsce także w kościołach rzymskokatolickich i odbywa się w pierwszą niedzielę po Trzech Królach, przypadających 6 stycznia. Ogranicza się ono jednak do czytań mszalnych związanych z tą okolicznością. Niekiedy jeszcze ksiądz odmawia z wiernymi odnowienie przyrzeczeń Chrztu Świętego, bierze kropidło i przechadzając się po kościele kropi uczestników Mszy Św. wodą święconą. Nie ma jednak mowy o święceniu wody czy procesji do rzeki lub innego zbiornika wodnego.



W kościołach wschodnich (prawosławnym i grekokatolickim) pamiątka Chrztu Chrystusa obchodzona jest dokładnie w święto Trzech Króli według kalendarza juliańskiego przypadającym 13 dni później po rzymskokatolickim, czyli 19 stycznia. W roku bieżącym na uroczystość święcenia wody pojechaliśmy do Mielnika nad Bugiem. Aby dojechać tam na czas musieliśmy z Kielc wyjechać o godz. 4:30 rano.

* * *



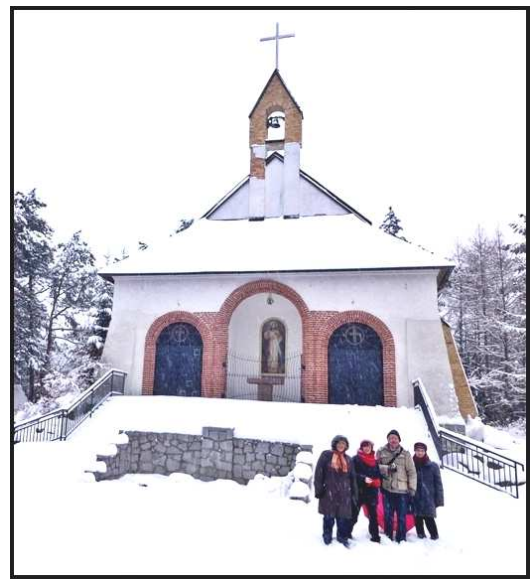
Mielnik to niewielkie miasteczko położone na prawym brzegu Bugu. Posiada w dużym stopniu zabudowę drewnianą. Wyglądem przypomina raczej dużą wieś niż osiedle o charakterze miejskim, co zresztą jest obrazkiem typowym dla Kresów Północno-Wschodnich, na terenie których leży ostatnio odwiedzona przez nas miejscowość. Prawa miejskie otrzymał w 1440 r. z rąk księcia mazowieckiego (czerskiego i warszawskiego) Bolesława IV.

Nabożeństwo rozpoczęło się o godz. 10.00 w cerkwi prawosławnej p.w. Narodzenia NMP, zbudowanej w 1825 r. w stylu rosyjsko-bizantyjskim. Po skończonej Mszy Św. przeszła procesja do Bugu. Tam przy ołtarzyku zrobionym ze świętych młodych sosenek odbył się obrzęd poświęcenia wody. Po skończonym obrzędzie procesja wróciła do cerkwi. Tam odbyły się obrzędy zakończenia liturgii. W uroczystościach oprócz miejscowej ludności i nas brały udział wycieczki przybyłe z Warszawy i Otwocka.

W Mielniku znajduje się także kościół rzymskokatolicki p.w. Przemienienia Pańskiego

z l. 1912-1920. Jest to budowla neobarokowa. Wewnątrz, w głównym ołtarzu, znajduje się obraz Matki Boskiej Mielnickiej.

Z Mielnika pojechaliśmy do Serpelic, wsi położonej po przeciwnej stronie Bugu wśród lasów sosnowych. Ciekawostką miejscowości jest kościół i klasztor kapucynów p.w. Świętych Piotra i Pawła. Kościół został zbudowany w 1946 r. Osiedli przy nim franciszkanie ze zgromadzenia kapucynów z terenów, które po II Wojnie Światowej odpadły do ZSRR. W odległości około pół kilometra, w borze sosnowym znajduje się Kalwaria Podlaska. Składają się na nią stacje Drogi Krzyżowej w formie płaskorzeźb



Kalwaria Podlaska w Serpelicach

umieszczonych na murowanych, czworobocznych obeliskach. Na szczycie Kalwarii stoi niewielki, nowo zbudowany kościółek. W jednym miejscu Drogi Krzyżowej, pomiędzy stacjami, stoją drewniane krzyże przyniesione i pozostawione przez pielgrzymów. Zwyczaj przynoszenia krzyży przez pątników znany jest w niektórych sanktuariach na Kresach Północno-Wschodnich, takich jak Grabarka, Święta Woda koło Wasilkowa, Krzyże Boruńskie nad Jeziorem Duś na Suwalszczyźnie i chyba najbardziej znana Góra Krzyżowa koło Szawli na Żmudzi.

Z Serpelic zaczęliśmy już wracać do Kielc, w których byliśmy około godz. 21.

*Jarostaw Tadeusz Leszczyński,
foto: J.Burnik*

J. Ficowski „Luty”

*Często w nim bywają jeszcze mrozy trzaskające,
za to jest w całtym roku najkrótszym miesiącem.
Lecz nie zrobi nam nic złego mroźny koniec zimy,
nakarmimy głodne ptaki, w piecu napalimy*

*Szczerzy luty zęby sopli, wszystko mrozem ściska.
niech tam sobie! Wkrótce przyjdzie kryska na Matyska!
Gdy obuję ciepłe buty i gdy kozuch włożę,
niech tam sobie mroźny luty sroży się na dworze.*

LUTY - nazwa tego miesiąca znaczy okrutny, mroźny, srogi. W języku staropolskim nazywano ten miesiąc **strapaczem**. Słowo **strapaczyć** oznaczało ścinanie lodem i szronem. W miesiącu tym dni zaczynają już być coraz dłuższe. W pierwszych dniach lutego długość dnia wynosi ponad 7 godzin. Luty jest ostatnim miesiącem zimy. Niestety bardzo często jest również najdokuczliwszym miesiącem owej zimy, ze względu na **"lute"** mrozy oraz silne opady śniegu.

Nadal można spotkać, tak jak w grudniu, ptaki nadające ton naszym polom i lasom w te zimowe miesiące. Są to między innymi gile, jemioluszki, czeczotki, kruki, gawrony, wrony, kawki, szczygły, dzięcioły, sikorki, wróble, kuropatwy oraz cietrzewie.

W ogrodach na bezlistnych drzewach i krzewach widać tylko pąki. Na berberysach, irgach i rokitnikach pozostały jeszcze barwne owoce - są to jedne z niewielu kolorów jakże ubogiej w barwy zimy.

Pod koniec lutego powoli rozpoczyna się ożywienie wśród ptaków. Zaczynają przylatywać pierwsze skowronki, nad wodami możemy już usłyszeć gęganie powracających dzikich gęsi. W lutym zaczynają się przeloty wron. Trwają one aż do kwietnia. Przylatują one do nas z zachodu, odlatują zaś na północ. W końcu lutego przylatuje **sokół pustulka**.

W lutym, w ostatki o północy kończy się czas karnawału. Poprzedzający je tydzień wypełniały w dawnej Polsce huczne zabawy. Smażono

karnawałowe ciasta - pączki i faworki. Szczególnie bawiono się w ostatni czwartek karnawału, zwanym **tłustym czwartkiem**. Zwyczaj **tłustego czwartku** pozostał w naszej tradycji do dnia dzisiejszego.



W najbliższą środę po owym czwartku następowała **środa popielcowa**. Podczas mszy księża ze słowami *memento mori* posypywali głowy wiernych popiołem pochodzącym ze spalonych ubiegłorocznych palm, poświęconych w Niedzielę Palmową.

Popielec otwierał sześciotygodniowy okres Wielkiego Postu. W tym czasie odmawiano sobie jedzenia mięsa, tłuszczy i słodczy. Cichła muzyka i śpiewy. Nie wolno było tańczyć. Codziennie należało uczestniczyć na nabożeństwie w gorzkich żalach - myśli człowieka miały odwrócić się od spraw doczesnych i skierować się ku Bogu. **Tak jest i obecnie.**

Oto kilka przysłów, obrazujących ten miesiąc widziany oczyma naszych dziadków:

- W lutym śnieg i mróz stały, w lecie będą upały.
- Gdy w lutym mróz mocno trzyma, będzie krótka zima.
- Czasem luty same pluty.
- Kiedy luty, obuj chłopie buty.
- Luty bywa w lód okuty.
- Czasem luty się zlituje, że człek niby wiosnę czuje, ale czasem tak się zżyma, że człek prawie nie wytrzyma.
- Kiedy luty schodzi, człek po wodzie chodzi.

Joanna Burtnik

We wtorek, 5 lutego pożegnaliśmy naszą klubową koleżankę **Ewę Kiliś**. Prowadziła wiele klubowych wycieczek. Pamiętają ją jednak tylko starsi stażem członkowie naszego klubu. Z powodów zdrowotnych jakieś 10 lat temu musiała wycofać się z działalności klubowej. Zawsze zdyscyplinowana i do końca aktywna na tyle, na ile pozwalało jej zdrowie.

Swoją przygodę z turystyką zaczęła w kole PTTK przy Cementowni "Nowiny", którego prezesem był Jerzy Bieńkowski - późniejszy prezes Oddziału PTTK w Kielcach. Później zaangażowała się w działalność turystyczną w Kielcach, w Klubie Górskim. W naszym Klubie pojawiła się w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia. W 2000 roku została Honorowym Członkiem KTP „Przygoda”.



Zawsze uśmiechnięta, skromna i życzliwa wszystkim wytrwale zachęcała nas do udziału w rozmaitych górskich imprezach, do wyjazdów zorganizowanych i prywatnych. Tradycją w klubie były kwietniowe wyjazdy do Doliny Chochołowskiej „na krokusy”. Kochała góry. Zdobywała wysokie szczyty jeszcze po siedemdziesiątce. Była jednym z pierwszych członków Klubu Zdobywców Korony Gór Polski i jednym z pierwszych zdobywców odznaki Korona Gór Polski (legitymacja i odznaka z numerem 9). Od samego początku zasiadała w kapitule Łoży Zdobywców odznaki aktywnie uczestnicząc w jej pracy.

Zmarła w wieku 85 lat.

„PALEOCHORA, KISSAMOS i AGIA ROUMELI - plaże na Krecie”

Za oknem zimno, śnieżny puch pokrywa drzewa i ulice... Natomiast ja pamięcią wracam do ciepłych, pogodnych chwil spędzonych na Krecie. Podzielę się z Wami odrobiną słońca i pokażę plaże, na których byliśmy podczas naszej wyprawy. Dużo nie plażowaliśmy, gdyż brakowało nam na to czasu :) Chcieliśmy bowiem zobaczyć jak najwięcej przez tydzień naszego pobytu, a nie leżeć plackiem na piasku.

Pierwsza plaża na jakiej byliśmy, znajdowała się w miejscowości **Paleochora**, na południowo zachodniej części wyspy. Jest to miejsce godne polecenia, dla osób, które chcą się zrelaksować w ciszy i spokoju... Nie ma tu natłoku turystów. Kąpiel w Morzu Libijskim przynosi relaks i ukojenie. Od strony południowej morze jest zawsze cieplejsze, niż np. na północy Krety, gdyż idą tu ciepłe fronty z Afryki. Był początek maja, a piach tak parzył w stopy, że musiałam biegać po plaży, żeby nie czuć jego gorąca. Nie zjedliśmy śniadania w hotelu, więc zrobiliśmy sobie jajecznicę na palniku, na plaży w Paleochorze. Mina pana, który wynajmował nam leżaki, była bezcenna... ;-))



Paleochora to typowe miejsce dla turystów, którzy lubią sobie poleniuchować. Plaża jest tu długa, piaszczysta, bardzo czysta i zadbana, no i te cudowne widoki. Widać stąd fragment **Gór Białych (Lefka Ori)**. Woda w morzu jest bardzo spokojna, więc da się popływać. Ponad to jest tu bardzo dużo sklepów, lokali, poczta itd. W Paleochorze znajduje się też jedyna wegetariańska restauracja na Krecie. Zdecydowanie polecam.

Druga fantastyczna plaża na, której byliśmy, to ta znajdująca się w **Agia Roumeli**, przy wyjściu z wąwozu Samaria, o którym pisałam na swoim blogu, na wszystkim dobrze nam znanej stronie: turysta.swietokrzyski.eu. Tam znajdziecie też więcej innych moich artykułów o Krecie.



Ostatnią plażą, na której wypoczywaliśmy, znajdowała się w **Kissamos (Kasteli)**, w północnej części wyspy. Z tych wszystkich to miejsce zrobiło na mnie najmniejsze wrażenie. Woda jest tutaj bardzo porywista. Fale uniemożliwiają swobodną kąpiel i pływanie. **Kissamos** położone jest w bardzo wietrznym miejscu. Ma to jednak swoje uroki, gdyż w burzliwe morze, można wpatrywać się godzinami.

Po za tym Kasteli otoczone jest z dwóch stron półwyspami **Rodopu i Gramvousa**, co dodaje charakteru temu miejscu i widok na Zatokę Kissamos jest naprawdę piękny. Jako ciekawostkę powiem Wam, że to właśnie w tych okolicach znaleziono najstarsze siedziby ludzkie w Europie.



Nie zdążyliśmy pojechać na **Elafonisi**, malutką wysepkę z różowym piaskiem. Otaczające ją morze jest tak płytkie, że można do niej przejść pieszo. Urokliwe miejsce i z pewnością do zaliczenia przy następnym pobycie na Krecie...

tekst i foto: Małgorzata Gębska

Nowy Zarząd, nowe nadzieje.

Dwa lata temu pozwoliłem sobie na kilka refleksji powyborczych w naszym biuletynie klubowym, które ostatnio przejrzałem i które skłoniły mnie do ponownego sprecyzowania paru uwag w nawiązaniu do grudniowego zebrania sprawozdawczo-wyborczego KTP „Przygoda”. W zasadzie wszystko co wtedy napisałem wydaje mi się aktualne i dzisiaj, ale dało się zauważyć i coś zupełnie nowego, bardziej optymistycznego.

Ponownie Zarząd „rodził” się z wielkimi oporami i gdy prawie już wyglądało, że rozejdziemy się z niczym – nagle niespodzianka. Wystarczyło by zgodziła się kandydować jedna osoba, następnie zrobili to inni i wyszedł nam wielce obiecujący skład Zarządu pod kierownictwem doświadczonego kolegi Lecha Segieta. Wydaje się, że po raz pierwszy od kilku kadencji w Zarządzie nie ma ani jednej tzw. „martwej duszy”, cała piątka wykazuje dużą aktywność i jak pokazały ich pierwsze pociągnięcia, są pełni zapału i ciekawych pomysłów.

Coś co sprawiało poprzednikom olbrzymie kłopoty – zabezpieczenie przewodników na nasze niedzielne wycieczki, nabrało nowej jakości i z tego co wiem, większość terminów na kilka miesięcy do przodu jest już dziś obsadzona. Pojawili się nowi prowadzący, wrócili niektórzy bardzo aktywni wcześniej. Myślę, że Zarząd wykorzysta to i dołoży starań by załagodzić konflikty z minionej kadencji, które niepotrzebnie trochę skłóciły nasze środowisko.

Kolejny pozytywny sygnał to nasz biuletyn „Przygodnik”. W trakcie zebrania mało kto zwrócił uwagę na zapowiedź dotychczasowej redakcji o zawieszeniu jego wydawania.

Przyznam, że dla mnie było to duże zaskoczenie i, gdyby się spełniło, stanowiłoby zubożenie naszej działalności klubowej. Każdy ma prawo do zmęczenia i być może odrobiny zniechęcenia po dwunastu latach redagowania wydawnictwa. Wydaje mi się, że winni jesteśmy słowa podziękowania Ani Hendler oraz Jurkowi Pabianowi za naprawdę kawał dobrej roboty i trud włożony w powstanie i prowadzenie przez tak długi okres „Przygodnika”. Stał się on jednym z najbardziej rozpoznawalnych elementów naszego klubu. Na plus nowego Zarządu, a szczególnie kolegi Piotrka Gareckiego należy zapisać, że bez żadnego przestoju podjął próbę kontynuacji wydawania biuletynu. Trzeba mu w tym pomóc, naprawdę niewiele kosztuje skreślenie paru zdań, wspomnień o ciekawych ludziach, udziału w interesujących imprezach czy opisie zabytkowych miejsc. To od nas w dużej mierze zależy czy „Przygodnik” będzie ciekawy i czy będzie istniał.

Nie będę się rozpisywał o innych istotnych sprawach związanych z naszą działalnością, może inni dorzucą coś nowego, zaprezentują swój punkt widzenia dając Zarządowi temat do zastanowienia i przemyśleń. Ja na początek chcę zwrócić uwagę na pozytywne „jaskółki” i życzę Zarządowi by starczyło mu zapału oraz by chociaż czasami miał też okazję do zadowolenia i satysfakcji z udanych realizacji swoich planów.

Być może też na marcowym zjeździe wyłoniony zostanie Zarząd Oddziału Świętokrzyskiego PTTK, który przyjaźniej, niż do tej pory, spojrzy na pracę swojego najliczniejszego klubu. Marzenie? No cóż, czasami marzenia się spełniają.

Ryszard Łopian

Wycieczki KTP „Przygoda” od 17.02 do 10.03.2013 roku

L.p.	Data	Trasa	Przewodnik	Miejsce zbiórki
1.	17.02.13 (niedziela)	Święta Katarzyna - Góra Łysica - Kapliczka Świętego Mikołaja - Kakonin - Bieliny , ok. 10 km	Jarosław Leszczyński	Dworzec BUS ul. Żelazna, godz. 7:20
2.	23.02.13 (niedziela)	wyjazd na Jurę Krakowsko-Częstochowską Ojcowski Park Narodowy, Zamek w Pieskowej Skale i okolice	Lech Segiet	Informacje, zapisy 781-994-146
3.	24.02.13 (niedziela)	150 rocznica I Bitwy pod Małogoszczem Małogoszcz PKP - Leśnica, ok. 5 km	Krzysztof Bogusz	Dworzec PKP ul. Żelazna godz. 9:45
4.	2.03.13 (sobota)	Droga Krzyżowa na Zalasnej Górze	Jarosław Leszczyński	Przystanek MPK linii 25 ul. Żytnia (po stronie Hali Wid.-Sport.) godz. 10:00
5.	3.03.13 (niedziela)	Gruchawka - Rez. Sufraganiec - G.Wierzejska - Kolonia - G.Świnia - oś. Świętokrzyskie ok. 13 km	Renata Tomczyk	Przystanek MPK linii 6 ul. Czarnowska godz. 9:00
6.	10.03.13 (niedziela)	Krasocin - Nowy Dwór - Stawy Chotowskie - Świdno - Borowiec - Biały Łuk - Krasocin ok. 15 km	Jarosław Leszczyński	Dworzec PKS ul. Czarnowska 12 godz. 7:10

POLECAMY:

- **14 lutego (czwartek) o godz. 18.00** w Domu Środowisk Twórczych (Pałac Tomasza Zielińskiego w Kielcach) odbędzie się spotkanie z cyklu **Klub podróżnika: "Brazylia, Argentyna - egzotyczny koktajl"** – spotkanie z **Jarosławem Sułkiem**. Wstęp wolny.



Informacje o naszych wycieczkach ukazują się na stronach internetowych:

- turysta.swietokrzyski.eu
- www.pttkkielce.pl
- www.wici.info

w lokalnej prasie:

- **Echo Dnia** (wydanie piątkowe)

Dostępne są również w godzinach pracy Biura Oddziału PTTK i Centrum Informacji Turystycznej. Zapraszamy także do antykwarium im. A. Metzgera na ul. H. Sienkiewicza oraz do księgarni „Światowid” na ul. Głowackiego (gmach Filharmonii) - informacje o wycieczkach są wywieszane na drzwiach wejściowych.



„Przygodnik” - Biuletyn Klubu Turystów Pieszych „Przygoda”
Oddziału Świętokrzyskiego PTTK w Kielcach ul. Sienkiewicza 29
tel. 41 344-59-14, 41 344-77-43 e-mail: ktp.przygoda@op.pl



Redaguje: Piotr Garecki